

doktoryzowania, a już tym bardziej habilitacji, ale na bazie samodzielnych pracowników możemy otwierać i prowadzić przewody, a bronić na uczelniach w Poznaniu, Wrocławiu czy Szczecinie. Już dzisiaj zgłaszają się do mnie młodzi ludzie, którzy chcą podjąć pracę w Zielonej Górze, bo słyszeli, że tutaj będzie można otworzyć przewód doktorski... To napawa optymizmem.

Poza tym jest to ogromna szansa rozwoju dla zielonogórskiego szpitala, bo przecież jego pracownicy też będą mogli robić kolejne stopnie naukowe w oparciu o naszą samodzielną kadrę. Na pewno podniesie to poziom usług świadczonych dla pacjentów, co nie jest przecież bez znaczenia.

__Czyli pacjenci niczego nie powinni się obawiać w związku z przekształceniem placówki w szpital kliniczny?

Niezależnie od tego czy będzie to szpital kliniczny, czy wojewódzki, w Poznaniu, czy Zielonej Górze - wszyscy jesteśmy finansowani przez Narodowy Fundusz Zdrowia. Natomiast w szpitalu klinicznym istnieje możliwość pozyskania grantów naukowych, środków na badania kliniczne - ale to wyłącznie w oparciu o uczelnię, a nie o sam szpital. W związku z tym pieniądze na diagnostykę, na terapię, na prowadzenie kontroli ambulatoryjnych itd. jeżeli się nie poprawią, to na pewno nie będą mniejsze.

Znam wiele szpitali w Polsce i proszę mi wierzyć, że zielonogórski szpital absolutnie nie powinien mieć żadnych kompleksów, a przekształcenie może mu przynieść jedynie korzyści.

__Panie Profesorze, tak na zakończenie - proszę powiedzieć, kim jest dziekan Wydziału Lekarskiego i Nauk o Zdrowiu Uniwersytetu Zielonogórskiego?

Od 25 lat jestem profesorem belwederskim, a przez 46 lat nieprzerwanie pracowałem w Akademii Medycznej - dzisiaj Uniwersytecie Medycznym - w Poznaniu. Przeszedłem tam wszystkie szczeble rozwoju - od lekarza stażysty do lekarza nadzorującego. Pierwszy raz do Zielonej Góry przyjechałem, kiedy wygrałem konkurs na prowadzenie w latach 2006-2010 rządowego *Programu profilaktyki i wczesnego wykrywania raka szyjki macicy* i to wtedy odwiedzałem szpitale w całej Polsce. Zawsze bardzo dobrze mi się tutaj pracowało, wtedy też poznałem Panią Elżbietę Polak, która jeszcze nie była marszałkiem. No więc kiedy mi zaproponowano pracę przy tworzeniu kierunku lekarskiego i nowego wydziału na UZ, to chętnie się zgodziłem.

__A prywatnie?

Lubię muzykę, pochwalę się, że skończyłem nawet podstawową szkołę muzyczną w klasie fortepianu. Lubię też sport - w wolnych chwilach pływam, jeżdżę na rowerze i chodzę na mecze Lecha. Mam dwóch synów - jeden jest profesorem medycyny, a drugi prawnikiem. Żona jest pediatrą.

__Dziękuję za rozmowę i życzę powodzenia.

JEŻELI ŻYCIE PRZYNOŚCI CI CYTRYNY, ZRÓB Z NICH LEMONIADĘ

**__Z MGR INŻ. KATARZYŃĄ ŁASIŃSKĄ
KANCLERZ UNIWERSYTETU ZIELONOGÓRSKIEGO
ROZMAWIA EWA SAPEŃKO**

__Podjęła się Pani zarządzania administracją Uniwersytetu Zielonogórskiego w trudnym dla uczelni czasie. Była to chyba niełatwa decyzja?

Sytuacja mniejszych uczelni akademickich, takich jak nasz Uniwersytet, rzeczywiście jest bardzo trudna. Uczelnia musi funkcjonować jak przedsiębiorstwo, pozyskiwać



FOT. Z ARCHIWUM K. ŁASIŃSKIEJ

środki z różnych źródeł pozabudżetowych, „sprzedawać” swoje usługi przy jednoczesnym zapewnieniu wysokich standardów kształcenia, wysokiej jakości, innowacyjności badań naukowych i uwzględnieniu wielu ograniczeń wynikających z przepisów prawa regulującego działalność uczelni.

Tak, decyzja nie była łatwa. To bardzo zaszczytna, ale jednocześnie odpowiedzialna funkcja. W podjęciu decyzji pomogła mi znajomość problemów uczelni, pracowników, z którymi współpracuję już od wielu lat. Pełnienie funkcji kanclerza to dla mnie wielkie wyzwanie. Przyznam, że odwagi dodało mi poparcie Członków Senatu.

__Nie ułatwia też kanclerzowi pracy organizacja nowego Wydziału Lekarskiego i Nauk o Zdrowiu. Nie mówiąc już o szpitalu klinicznym...

Kierunek lekarski to duże wyróżnienie dla naszego Uniwersytetu! Pamiętam pierwsze spotkania dotyczące uruchomienia kształcenia na kierunku. Był to 2008 r., spotkanie prowadził prof. C. Osękowski ówczesny Rektor UZ. Można powiedzieć, że przy powstawaniu kierunku lekarskiego jestem od samego początku.

W 2012 r. Uczelnia podpisała porozumienie z Marszałkiem Województwa Lubuskiego oraz Prezydentem Miasta Zielona Góra w sprawie uruchomienia kształcenia lekarzy na naszym Uniwersytecie. 2014 rok okazał się rokiem przełomowym. Wtedy został przygotowany wniosek do Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. I tutaj należą się ogromne podziękowania całemu zespołowi Działu Kształcenia, który włożył bardzo dużo pracy w przygotowanie tego wniosku.

W starania zmierzające do uzyskania zgody na kształcenie lekarzy, zaangażowanych było wiele osób, ale przede wszystkim: rektor, prorektorzy, prof. Z. Izdebski. Duże wsparcie mieliśmy zawsze ze strony Pani Marszałek E. Polak, Pani Poseł B. Bukiewicz oraz Pana W. Sługockiego, sekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju.

W maju 2015 - otrzymaliśmy zgodę na rozpoczęcie kształcenia na kierunku lekarskim. Od tego dnia prace związane z przygotowaniem uczelni do kształcenia lekarzy nabrały niesamowitego tempa. Muszę powiedzieć, że pracy jest rzeczywiście bardzo dużo, jednak mam wsparcie ze strony moich współpracowników, za co jestem im bardzo wdzięczna. Bardzo dużą pomoc mamy również ze strony władz dziekańskich nowopowstającego Wydziału.

Kształcenie będzie odbywać się nie tylko w salach dydaktycznych na Uczelni, ale też na terenie Szpitala Wojewódzkiego w Zielonej Górze. Pod potrzeby naszego kierunku szpital zmodernizował Zakład Patomorfologii, Zakład Nauk Podstawowych oraz Zakład Diagnostyki Laboratoryjnej. Studenci I roku medycyny rozpoczną kształcenie w świeżo wyremontowanych salach i laboratoriach, które zostały wyposażone w nowoczesną aparaturę.

Od Zarządu Województwa Lubuskiego otrzymaliśmy budynek na terenie szpitala z przeznaczeniem na dziekanat Wydziału, biura władz dziekańskich, salę Rady Wydziału i pomieszczenia pracownicze. Budynek jest już po remoncie. Naprawdę robi wrażenie. Szczególnie wieczorem, za sprawą oświetlenia. Na umeblowanie budynku udało nam się pozyskać środki z Urzędu Marszałkowskiego.

Ale najważniejsza jest oczywiście kadra i tu też możemy

być spokojni. Przeprowadzono już większość konkursów i wszystkie zajęcia rozpoczną się zgodnie z planem.

Powstanie szpitala klinicznego budzi bardzo wiele emocji. Warto jednak wskazać, że możliwości powstania szpitala klinicznego określa *Ustawa o działalności leczniczej*. To zgodnie z nią musimy postępować. Aktualnie jesteśmy na etapie ostatecznych uzgodnień umowy, na podstawie której szpital udostępni swoją infrastrukturę Uczelni. Warto pamiętać, że po podpisaniu takiej umowy, szpital będzie już uprawniony do posługiwania się wyróżnikiem „klinika” lub „kliniczny”. Co ważne, klinika będzie prowadziła działalność leczniczą w zakresie realizacji zadań dydaktycznych i badawczych, w powiązaniu z udzielaniem świadczeń zdrowotnych i promocją zdrowia. Nie ma więc żadnego zagrożenia dla mieszkańców naszego regionu. Wręcz przeciwnie. Szpital będzie dalej udzielał świadczeń zdrowotnych, jednak pracując na dużo lepszym sprzęcie, zatrudniając wysokiej klasy specjalistów, których dziś w naszym województwie brakuje.

Jaką ostatecznie formę przyjmie szpital? Czy będzie to np. spółka kapitałowa z udziałem uczelni w kapitale spółki nie mniej niż 51proc.? To powinno wyjaśnić się do końca bieżącego roku.

__Czy nieuregulowanie tych wszystkich spraw do października nie spowoduje niemożności korzystania ze szpitala przez studentów medycyny?

Możemy być spokojni. Nie ma żadnego zagrożenia. Nasi studenci od 1 października normalnie rozpoczną kształcenie na kierunku lekarskim. Gwarantuje to wspomniana już umowa, na podstawie której szpital ma udostępnić swoją infrastrukturę techniczną i organizacyjną, w której uczelnia prowadzić będzie kształcenie osób w zawodach medycznych, w systemie kształcenia przed, jak i podyplomowego.

__Na swoje lokum czeka też utworzony zaledwie rok temu Wydział Prawa i Administracji...

Tak. Pod potrzeby Wydziału ma być przeznaczony budynek przy ul. Ogrodowej. Wymaga on jednak gruntownej modernizacji. We wrześniu br. został zatwierdzony miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego, zgodnie z którym budynek może być przeznaczony na cele dydaktyczne. Na modernizację potrzebne są oczywiście dość duże środki finansowe. Uczelnia nie posiada takich rezerw finansowych. W związku z tym szukaliśmy źródeł sfinansowania tej inwestycji. Planujemy pozyskać fundusze z Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko, z priorytetu mówiącego o termomodernizacji obiektów. By złożyć dokumenty aplikacyjne, niezbędne jest przygotowanie audytu energetycznego budynku. Wyłoniliśmy już firmę, która taki audyt przygotowuje. Na podstawie audytu zlecimy przygotowanie kompleksowego projektu oraz pozostałych dokumentów aplikacyjnych. Musimy się oczywiście spieszyć, bo dostępne środki w ramach Programu są przecież ograniczone.

__Jakie jeszcze zadania stoją przed Panią w najbliższym czasie?

Bardzo ważne jest zakończenie i rozliczenie Projektu „Park Naukowo-Technologiczny Uniwersytetu Zielonogórskiego”. Powołaliśmy spółkę celową, która w imieniu uczelni będzie

zarządzać Parkiem. Powstała w ramach Projektu infrastruktura pozostanie oczywiście własnością Uniwersytetu, jednak to Spółka będzie odpowiedzialna za zadania z zakresu transferu wyników badań naukowych do gospodarki, promowania i prowadzenia działalności parku w imieniu Uniwersytetu Zielonogórskiego oraz za realizację założonych w Projekcie wskaźników. Jesteśmy już przygotowani do użyczenia majątku Spółce. Trwają ostatnie prace związane z inwentaryzacją majątku, wyznaczeniem osób materialnie odpowiedzialnych za użyczony majątek po stronie Spółki. Do końca miesiąca planujemy podpisać umowę użyczenia, jak i umowę współpracy pomiędzy spółką a UZ. Po podpisaniu umowy będziemy już oczekiwać na kontrolę końcową Projektu i jego rozliczenie.

Ważnym zadaniem jest również realizacja Projektu „Przygotowanie infrastruktury UZ pod potrzeby nowych kierunków kształcenia”. Projekt musimy zakończyć do końca br. To duże wyzwanie. Podobnie jest z projektem dotyczącym wyposażenia Wydziału Informatyki, Elektrotechniki i Automatyki w specjalistyczny sprzęt i aparaturę. Czasu mamy bardzo mało, pracy bardzo dużo. Należy podkreślić, że bez współpracy z zainteresowanymi wydziałami nie damy rady zrealizować i rozliczyć wskazanych projektów.

Jednym z przyjemniejszych zadań są przygotowania do inauguracji nowego roku akademickiego. Pierwszy raz mam okazję uczestniczyć w samych przygotowaniach. Towarzyszy temu dużo emocji i strachu by wszystko wypadło bardzo dobrze.

— I jeszcze na koniec naszej rozmowy - można powiedzieć, że spełniła Pani amerykański model kariery. Od samego początku w jednej firmie - zaczynała Pani w sekretariacie, a kończy na najwyższym administracyjnym stanowisku na uniwersytecie. Było trudno?

Przez prawie 20 lat pracy na naszej uczelni (WSI, PZ, UZ) zdobyłam spore doświadczenie. To był fantastyczny czas. Praca na różnych stanowiskach pozwoliła mi poznać uczelnię z różnych stron. Zapoznać się z jej problemami i zasadami funkcjonowania. Pozwoliło mi to zrozumieć Uczelnię. Miałam też niebywałe szczęście spotkać na swojej drodze wspaniałych ludzi, zarówno wśród pracowników administracji, jak i nauczycieli akademickich. Miałam też szczęście do szefów! Pozwalali mi na dużą samodzielność. Nie ograniczali. Uczyli. Doceniali. Nie wyobrażam sobie pracy w innym miejscu niż Uniwersytet Zielonogórski.

Pyta Pani czy było trudno? Zawsze zdarzają się trudniejsze dni, chwile zwątpienia. Na co dzień stosuję dewizę: jeżeli życie przynosi ci cytryny, zrób z nich lemoniadę. Nie ma sytuacji bez wyjścia, i nawet gdy czasami jest trudno, to tylko po to, by za jakiś czas mogło być łatwiej.

— W takim razie życzę powodzenia i dziękuję za rozmowę.

PROFESOROWIE 2015

Od stycznia do sierpnia 2015 r. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Bronisław Komorowski nadał tytuły profesorskie 12 pracownikom naukowym Uniwersytetu Zielonogórskiego. W tym numerze Miesięcznika prezentujemy sylwetki aż 9 profesorów, troje już przedstawiliśmy naszym czytelnikom w poprzednich numerach (Numer: 03'2015 – prof. dr hab. Dariusz Dolański; Numer: 04'2015 - prof. dr hab. inż. Elżbieta Krasicka-Cydzik i prof. dr hab. Małgorzata Mikołajczak). Wszystkim serdecznie gratulujemy!

Redakcja

PROFESOR GRZEGORZ BENYSEK

16 czerwca 2015 r. postanowieniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bronisława Komorowskiego, dr hab. inż. Grzegorz Benysek z Wydziału Informatyki, Elektrotechniki i Automatyki otrzymał tytuł naukowy profesora nauk technicznych.

Prof. dr hab. inż. Grzegorz Benysek ukończył studia w 1994 r. na Wydziale Elektrycznym Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Zielonej Górze. Dziś jego badania naukowe

koncentrują się głównie na zagadnieniach związanych z wykorzystaniem układów energoelektronicznych w systemie elektroenergetycznym, jak i na eliminacji negatywnego oddziaływania odbiorników nieliniowych i rozproszonych źródeł energii na sieć elektroenergetyczną.

Profesor G. Benysek jest laureatem wielu nagród i odznaczeń, m.in. Innowacyjna Osobowość Roku 2015 (ostatnie wyróżnienie przyznane przez Krajową Izbę Gospodarczą), Srebrny Krzyż Zasługi, Odznaka Honorowa za Zasługi dla Województwa Lubuskiego. Profesor jest członkiem Rady Naukowej Centrum Strategii Energetycznych działającego przy Instytucie Badań nad Gospodarką Rynkową, Komisji Nauk Elektrycznych Polskiej Akademii Nauk oddział w Po-